

ŁÓDZKIE

# Prasa

WIECZORNE

Wydanie 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
 Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

## Minister Stresemann spodziewa się rychłego porozumienia z Polską!

Wolałby zerwać stosunki handlowe z Rosją, niż zerwać gospodarczy kontakt z Polską.  
 Cenią Polskę jako klienta --- ale węgla naszego brać nie chcą.

Podczas konferencji Stresemann udzielił wiadomości o zażegnaniu stosunków handlowych z Rosją. Niemcy nie chcą zerwać kontaktów z Polską, którą cenią jako klienta. Niemcy nie chcą zerwać kontaktów z Polską, którą cenią jako klienta. Niemcy nie chcą zerwać kontaktów z Polską, którą cenią jako klienta.

potrzebują Polski i odwrotnie Polska potrzebuje Niemiec. Ja nie bagatelizuję faktu, że Niemcy wywożą do Polski za 800 milionów marek złotych rocznie, że Polska jest czwartym z kolei odbiorcą Niemiec.

Jesteśmy raczej zdecydowani zrezygnować ze stosunków gospodarczych z Rosją, niż zerwać z takim klientem, jakim jest Polska — zakończył swe wywody minister Stresemann.

CHYTRE WYWODY STRESEMANN  
 ZBIJA MINISTER SKRZYŃSKI.

Tylko Niemcy ponoszą winę napiętych stosunków.

Berlin, 4 7. „B. Z. am. Mittag“ ogłosiła dziś wywiad z min. Skrzyńskim.

Polski minister oświadczył, że niesłusznie mówi się o wojnie gospodarczej polsko-niemieckiej. Zarządzenia polskie, zarówno jak żądanie dopuszczenia do Niemiec węgla polskiego w ilości 350.000 ton miesięcznie — są wywołane potrzebą ochrony polskiego bilansu handlowego.

Jeżeli Niemcy zgodzą się na import węgla polskiego, to rząd polski pójdzie na wielkie ustępstwa, a przede wszystkim zgodzi się na równouprawnienie niemieckiego przywozu pod względem celnym.

Min. Skrzyński uważa, że rokowania nie są zerwane, i że tylko Niemcy utrudniają dojście do porozumienia.

Przedstawiciele angielskiej arystokracji na zawodach piłki nożnej w stadionie w Wembley.



Zainteresowanie sportem obejmuje w Anglii wszystkie warstwy społeczeństwa. Powyższa rycina jest charakterystycznym przykładem zamiłowania zawodów fizycznych. Od lewej ku prawej księżna York, synowa króla angielskiego, księżka Connaught z synową i synem, za nimi ministrowie i politycy.

## O zapłatę francuskich długów wojennych.

Możliwość wyjazdu p. Caillaux do Waszyngtonu.

Paryż, 4 7. Przerwę w obradach Izby i Senatu wyzyskać pragnie Rząd dla omówienia sprawy długów międzysojuszniczych, która przechodzi najwidoczniej w nowy okres rozważań. Rząd francuski po czynił już kroki przygotowawcze zarówno w odniesieniu do Anglii, jak i do Stanów Zjednoczonych.

Rząd Stanów Zjednoczonych proponuje zwołanie Konferencji do Waszyngtonu i to nie urzędowej konferencji, lecz czysto poufnej, w którejby wzięli udział wysłannicy rządów francuskiego i belgijskiego. Ambasador francuski w Waszyngtonie po

wiadomił już sekretarza stanu, Kelloga, o zamiarze rządu francuskiego wysłania delegatów do Waszyngtonu. Jest wielce prawdopodobnym, że na czele misji francuskiej, udającej się do Waszyngtonu, stanie sam minister finansów, p. Caillaux, który mógłby najdokładniej powiadomić Rząd Stanów Zjednoczonych o stanie gospodarczym Francji, uznającej w pełni swe zobowiązania pieniężne, lecz nie będącej w możności uiszczenia ich ze swych długów w faktycznym terminie, jak to pierwotnie projektowano.

## Czy minister Skrzyński ożeni się w Ameryce?

Dla dobra Ojczyzny byłby gotów.

Minister spraw zagranicznych, Skrzyński, zatrzymując się w podróży swej do Ameryki w Berlinie udzielił wywiadu korespondentowi „United Press“.

Jedno z pytań zadanych p. ministrowi brzmiało:

— Czy ewentualnie byłby pan gotów zabrać ze sobą do Polski jedną z uroczych

## Giełda

### Pierwsza przedg. warszawska.

Belgia	24,19
Holandja	208,88
Londyn	25,26
Nowy-York	5,17
Paryż	24,29
Praga	15,41
Szwajcaria	100,85
Sztokholm	139,40
Wiedeń	73,10
Włochy	18,37

### Druga przedg. warszawska.

Nowy-York	5,20
-----------	------

### Przedgiełda gdańska.

Złoty	99,30
Warszawa	99,50
Dolar	5,17
Przekaz na Warszawę	5,18

cór Ameryki, jako towarzyszkę życia?

P. Skrzyński odpowiedział z uśmiechem:

— Uczyniłbym to jaknajchętniej, chociażby z tego względu, że zacieśniłoby się przez to jeszcze bardziej przyjazne stosunki między Polską a Ameryką.

Ten zabawny epizod wywiadu został przetelegrafowany do Ameryki.

Kto wie? Być może, iż polskiego ministra już w porcie oczekiwać będą „urocze córki Ameryki“, pragnąc „zacieśnić węzły przyjaźni z Polską“.

—X—

## Naganka na złotego...

Rozpoczęta niedawno w niektórych odłamach prasy naganka na złotego, owinięta zresztą w bawelnę rzekomej troski o losy bilonu, zaczyna już wydawać owoce. Cała hakałystyczna prasa gdańska, powołując się na głosy niektórych organów prasy w Polsce, rozpisuje się jakby na komendę o rzekomym spadku waluty polskiej, mimo, że giełda wcale tego nie potwierdza. Te same wiadomości nadchodzą także z Berlina, można więc już dzisiaj katagorycznie twierdzić, że zbrodnica, z punktu widzenia interesów państwa akcja przeciw rzekomej inflacji bilonowej, jest doskonałym żerem dla wroga nam propagandy zagranicą i może pośrednio podkopać zaufanie, jakie zaczęło się powoli ugruntowywać w stos. do naszej waluty.

Tymczasem nie tylko premier Grabski odparł insynuacje o zmyślonym nadmiarze bilonu w obiegu, ale przedstawiciele poważniejszych banków stwierdzili, że poza drobnymi nieporozumieniami wywołanymi przez zbyt gorliwych urzędników, którzy działali pod wpływem tendencyjnych wiadomości pewnej części prasy, nie było żadnych incydentów, któreby mogły potwierdzić zarzuty spadku wartości bilonu. Zresztą Bank Polski wydał już zarządzenie, aby nie przytrzymano się ściśle granicy 500 złotych dla przyjmowania monet zdawkowych, wobec czego nawet ten drobny zarzut odpada.

Według twierdzenia premiera w danej chwili znajduje się w obiegu zaledwie 60 milionów złotych w bilonie, czyli na głowę nie więcej, jak dwa złote zgorą. Zresztą gdybyśmy nawet przyjęli, że rząd wypuściłby w obieg nie 60, lecz nawet 160 milionów złotych bilonu, to nastąpiłoby wprawdzie chwilowe przesycenie, ale nie trwałoby ono dłużej niż kilka tygodni, albowiem przy rocznym budżecie zgorą dwóch miliardów złotych, do kas rządowych musi miesięcznie wpływać z powrotem około 170 milionów złotych. Gdyby więc do bilonu nie miano zaufania, można by go, jak słusznie podkreślił p. Grabski, wpłacić przy tej sposobności, za miast banknotów.

W rzeczywistości jednak suma miesięcznych podatków przekracza kilkakrotnie obieg bilonu, po drugie zaś obieg bilonu nie ucieka, z wyjątkiem spekulantów albo też urzędników, którzy w chwili wypłaty poborów otrzymują go w nadmiernej ilości, dzieje się to jednak dlatego, że jest to jedyna droga, która bilon znowu w odpowiedniej ilości z kas państwowych wraca do społeczeństwa.

Takim samym wymysłem są umyślane farsowanie pogłoski o rzekomych protestach wekslowych z powodu zapłaty należności bilonem. Jeżeli się zdarzył taki wypadek, to należałoby go podawać nie jako dowód nieufności do bilonu, lecz jako zbrodniczy postęp człowieka, który spekulacyjnym zakusom jednostek daje prawa osłone.

Naganka na złotego uprawiana „pour le roi de Prusse“ znalazła doskonały materiał na poparcie swoich wywodów w ostatniej powodzi, która miała zniszczyć wszelkie nadzieje na urodzaj. Tymczasem w rzeczywistości plony, poza sianem nie ucierpiały wiele i według wczorajszego oświadczenia premiera, opartego na orzeczeniu fachowców rolnych urodzaj nie będzie niższy od średniego i da około 1 miljarda złotych nadwyżki w planach w porównaniu z rokiem ubiegłym. Powód niurodzaju w kampanji antyzłotowej także odpada.

Podrywanie autorytetu pieniądza w kraju i zagranicą musi być uznane za szkodliwym interesom państwa, które nie może być silnie napiętnowane, zwłaszcza, że opiera się na wymysłach albo faktach celowo przekształconych.

## Niesłychana spekulacja akcjami Banku

### Naruszenie depozytów akcjonariuszy. — Skąd wynika zniżka akcji Banku?

Z wielu stron dochodzą nas informacje, że urzędnicy państwowi, profesorowie, wojskowi i inni funkcjonariusze, którzy w swoim czasie subskrybowali akcje Banku Polskiego i spłacali je na raty, otrzymują dopiero teraz akcje Banku Polskiego, aczkolwiek same spłaty ratalne ukończyli już przed sześcioma miesiącami i więcej.

Już samo to opóźnienie jest niesłychane — ale jeszcze bardziej niesłychanym jest fakt, że wszyscy ci urzędnicy otrzymują je z Banku Polskiego akcje wystawione nie na ich własne nazwiska, lecz na nazwiska jakichś trzecich osób i cedowane następnie pierwotnym subskrybentom. Jeden lub dwa podobne wypadki mogłyby świadczyć o omyłce — mnogość ich jednak wskazuje, że zachodzi tu wypadek inny, wypadek spekulacji, która niestety, przechodzi przez dyrekcję banku.

Wszystkim subskrybentom akcji, którzy akcje Banku Polskiego zakupowali tylko posłuszni wezwaniu rządu dla poparcia interesów skarbu i ufundowania nowej waluty, należało się bezwarunkowo akcje wystawione na ich własne nazwiska i te powinny być znajdować się w depozytach Banku Polskiego od wniesienia przez nich pierwszej raty subskrypcyjnej, a wydane zaraz po wpłaceniu raty ostatniej — nienaruszone.

Przejętywanie wydania akcji przez Bank Polski w ciągu tak długiego czasu i wydanie wreszcie subskrybentom akcji opiekujących na inne nazwiska, a uzyska-

nych drogą cesji — wywołuje wrażenie, że dawniejsze akcje, należące się tym subskrybentom, zostały przez Bank odstąpione jakiejś grupie kapitalistów, oczywiście jeszcze wtedy, kiedy kurs akcji był blisko „al pari“ — a dopiero po kilku miesiącach dla „pokrycia się“ dyrekcja Banku zakupiła w wolnym obrocie akcje z rąk słabych akcjonariuszy, wtedy już, kiedy kurs akcji stał horrendalnie nisko (cesje bowiem noszą daty majowe, a jeszcze częściej czerwca) zarabiając na tej transakcji 40%.

Wobec tego zaś mimowoli rodzi się także pytanie — kto mianowicie i w czym interesie wywołał tę również niesłychaną zniżkę akcji Banku Polskiego o 50%, która obecnie wywołuje tyle uzasadnionych skarg ze strony masy funkcjonariuszy i daje tak złą opinię finansową w kraju i zagranicą samej instytucji Banku Polskiego, a zarazem niewątpliwie wywołuje także nieufność do kursu złotego, emitowanego przez Bank.

Dla zachowania samego dobrego imienia Banku Polskiego i dla położenia kresu wszelkim ujemnym domysłom, żądamy bezwarunkowo wyjaśnienia tej sprawy. Na całym świecie depozyty w bankach są nienaruszalne i akcyjni subskrybentów na ich własne nazwiska opiekujące niewolno było ruszać, aż do wydania, nikomu, tak samo dyrekcji banku, a tembardziej zamienić je akcjami wystawionymi na inne nazwisko.

W całej tej sprawie występuje jeszcze

## U progu trzeciej kadencji! Zagadnienia kulturalne na forum rady miejskiej.

W środę t.j. onegdaj, rada miejska odbyła swe ostatnie przed ferjami posiedzenie i przerwała na okres miesięcy letnich swą twórczą pracę.

Na jesień więc staniemy u progu trzeciej kadencji prac, które ostatnio zwłaszcza przybrały tempo bardzo szybkie i prowadzone były intensywnie.

Dwuletni okres wysiłków rady pomimo zastrzeżeń, wywołać musi zadowolenie. W okresie tym zapadł lub zrealizowany został cały szereg uchwał, mających pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju miasta.

Na naczelnem miejscu wymienić tu należy szeroko i programowo ujęte zagadnienie szkolnictwa, zwłaszcza zaś szkolnictwa powszechnego.

Łódź stanęła na czele miast Rzplitej i do dziś dnia na ich czele kroczy w zakresie krzewienia wielkiej idei oświaty.

W roku 1914 w Łodzi było szkół powszechnych 101, oddziałów 314; dzieci — 15.930. W czerwcu r. 1923 dzieci w szkołach powszechnych było 61.459, w czem katolików 37.881 (61,6 proc.), ewangelików — 6.136 (10,9 proc.), starozakonnych 17.033 (27,5 proc.) inn. wyznań — 439 (0,7 proc.).

Liczyby te najlepiej chyba odzwierciedlają pożyty, imponujący rozrost szkolnictwa powszechnego.

W tym samym stopniu pamiętała rada miejska i władze komunalne o walce z analfabetyzmem wśród starszych i dokształcaniu zawodowemu.

Budowa gmachów szkolnych w okresie, gdy na skutek prowadzenia polityki oszczędnościowej premiera Grabskiego dotacje rządowe ustały — była dziełem niezwykle trudnym.

Jednak pracę tę prowadzono w tempie b. szybkim i Łódź szczyt się dziś

może posiadaniem kilku gmachów, odpowiadających wszelkim wymaganiom higieny i współczesnej pedagogiki.

Budowa mieszkań dla nauczycielstwa będzie godnym uwiecznieniem tych wysiłków.

Nie mniejszą pieczę otoczono inne placówki oświatowo-kulturalne.

W tym właśnie okresie twórczych wysiłków zwrócił się do władz miejskich p. Marjan Dienstl — Dąbrowa z projektem wybudowania miejskiej galerii sztuki, stanowiącej ośrodek życia kulturalnego miasta.

Dziś miasto posiada przybytek sztuki, w którym urządzano wystawy, stojące dzięki wysiłkom dyr. Dąbrowy — na b. wysokim poziomie. Ten sam stosunek rady miejskiej istniał do zagadnienia rozwoju teatru w Łodzi.

Przed dwoma laty zawarto umowę z p. Kazimierzem Wroczyńskim, wybitnym komedjopisarzem i literatem na prowadzenie teatru przy ul. Cegielnianej.

Pierwszy rok pracy dyr. Wroczyńskiego był okresem dodatnim w dziejach teatru łódzkiego.

Później jednak nastąpił okres tarć i przykrych zgrzytów, skutkiem czego praca ta w znacznym stopniu utrudniona została.

Obecnie rada miejska uchwalila zawrzeć umowę z dyr. Szyfmanem, który objąwszy kierownictwo teatru, doprowadzić go może do rozkwitu.

Nie zapomniano również o teatrze popularnym, udzielając mu subsydjów.

Zagadnienia kulturalne stanowią, oczywiście, część tylko całokształtu poczyniań rady Miejskiej, które szczegółowo trzeba omówić.

Przypuścić należy, że w trzecim roku prac — wysiłki te będą nie mniej owocne i intensywnie.

A. R.

## Rosjanie zaczynają się budzić.

### Stalin narzeka na nurtowanie w partji komunistycznej prądów narodowych.

Z Moskwy donoszą że w ostatnim swem przemówieniu, wygłoszonym w uniwersytecie komunistycznym, faktyczny wódz partji komunistycznej, Stalin, poruszył kwestję nurtowania prądów narodowych i nawet nacjonalistycznych w łonie partji komunistycznej. Wśród przywódców tej partji, jak przyznaje Stalin, po objęciu władzy, daje się zauważyć „zbyt narodowy“ stosunek do zagadnień polityki zagranicznej. Wielu komunistów przestaje uważać Rosję za bojującego proletariatu wszechświata

tego i traktuje ją jako państwo, posiadające swe własne zadania i cele w polityce międzynarodowej, które muszą sobie podporządkować interesy innych narodów i państw. Objaw ten daje się zwłaszcza zauważyć w stosunku do polityki azjatyckiej sowieków. Również odzywają się wątpliwości co do celowości utrzymywania przymierza z Niemcami i popierania dążeń niemieckich, które utrudniają pozycję Rosji sowieckiej w stosunku do państw ententy.

Władze państwa, które w tym czasie, kiedy kurs akcji był blisko „al pari“ — a dopiero po kilku miesiącach dla „pokrycia się“ dyrekcja Banku zakupiła w wolnym obrocie akcje z rąk słabych akcjonariuszy, wtedy już, kiedy kurs akcji stał horrendalnie nisko (cesje bowiem noszą daty majowe, a jeszcze częściej czerwca) zarabiając na tej transakcji 40%.

### PREMIER GRABSKI INT.

Chcemy powołać do siebie Grabskiego i członków rady miejskiej. Chcemy powołać do siebie Grabskiego i członków rady miejskiej. Chcemy powołać do siebie Grabskiego i członków rady miejskiej.

### Rząd państwa w Palestynie.

Tekst ministra skarbu o sytuacji w Palestynie.

Jak wiadomo, w Palestynie, która jest krajem o bogatej kulturze i wieloletniej tradycji, w ostatnich latach nastąpił znaczny rozwój gospodarczy i kulturalny.

Coraz więcej państw, które w Palestynie posiadają interesy, zaczęło się interesować jej rozwojem. W szczególności, państwa europejskie, które w Palestynie posiadają kolonie, zaczęły się interesować jej rozwojem.

Rząd państwa, który w Palestynie posiada interesy, powinien się interesować jej rozwojem. W szczególności, rząd państwa, który w Palestynie posiada interesy, powinien się interesować jej rozwojem.

### Działalność wydziału w Chinach.

Wydział, który w Chinach prowadzi działalność, powinien się interesować jej rozwojem. W szczególności, wydział, który w Chinach prowadzi działalność, powinien się interesować jej rozwojem.

# Konsekwencja flirtu z Sowietami.

## Handel/ Wniesztorgu --- jako broń polityczna bolszewików.

### ... sprzedaje poselstwo sowieckie w Wiedniu wieprze i jaja? — ... węgla kamiennego. — Drakońskie warunki udzielenia koncesyj sowieckich. — Pan Dawidowicz i Zuckermann, jako wiedeńscy przedstawiciele „Wniesztorgu“.

Od wł. korespondenta Kur. Łódz.)  
Wiedeń, w lipcu.

Mimo, że państwa europejskie prowadzą zaciętą walkę obronną przeciw za-bolszewickiej, idącej z Rosji, mimo, że wroga jest im obecna jej struk-turalnie polityczno-społeczna i gospodarcza do pogodzenia są te przeciwieństwa w regimie europejskim a systemem sowieckim, widzimy istniejące współzawo-dowe państw europejskich w nawiąza-niu do stosunków handlowych z zniechęcającą.

Wy tłumaczyć da się to tylko ciężkim stanem gospodarczym Europy powojen-nej, a niepomysłną konjunkturą w po-gólnych galejach przemysłu i han-dlowa skłania nawet najbardziej kon-servatywne kół kupiectwa europejskiego aważania stosunków handlowych z Niemcami.

Widzi się, że gdy i Polska „chce przełamać lo-czyną próbę zorganizowania swego u z rynkiem rosyjskim, jako natural-ferenem swej handlowo-przemysłow-ego ekspansji, nie od rzeczy będzie zwró-cić uwagę na pewne konsekwencje, jakie mogą być z tych stosunków handlowych z Rosją doświadczenie, nabyte przez kup-ców zagranicznych w ich stosunkach han-dlowych z „czerwonym sfinxem Euro-

zycią... dla siebie zając się śmiało a ci-chać organizacją centrali „paneuropejskiej“ propagandy bolszewickiej w Wied-niu.

Gdy po straszliwej katastrofie w Bul-garii, która w poważnej części była też, jak niebicie stwierdzone zostało, dzie-łem komunistów sowiecko-wiedeńskich (Joffe!) i po odkryciu szeregu spisków w Jugosławii, ukartych w Wiedniu, austriacki minister spraw zagranicznych, Dr. Mataja, w swej głośnej mowie politycznej nazwał regimie sowiecki „wrogiem ludzkości mor-dującym naszych księży“ hańbiącym na-szą wiarę, religię, kulturę i moralność“, i zapowiedział najostrzejszą walkę z propa-gandą bolszewicką na terenie Austrii, So-wiety zrozumieli w odpowiedzi natych-miastowem zerwaniem stosunków handlo-wych z Austrią, w razie nie otrzymania wyjaśnienia i... satysfakcji, ze strony Au-strji. Sowieckie poselstwo w Wiedniu cofnęło wszystkie zamówienia w fabry-kach austriackich, wobec czego w parla-mencie wystąpili postawie gwałtownie przeciw Dr. Mataja.

Dr. Mataja, sam w końcu przerażony

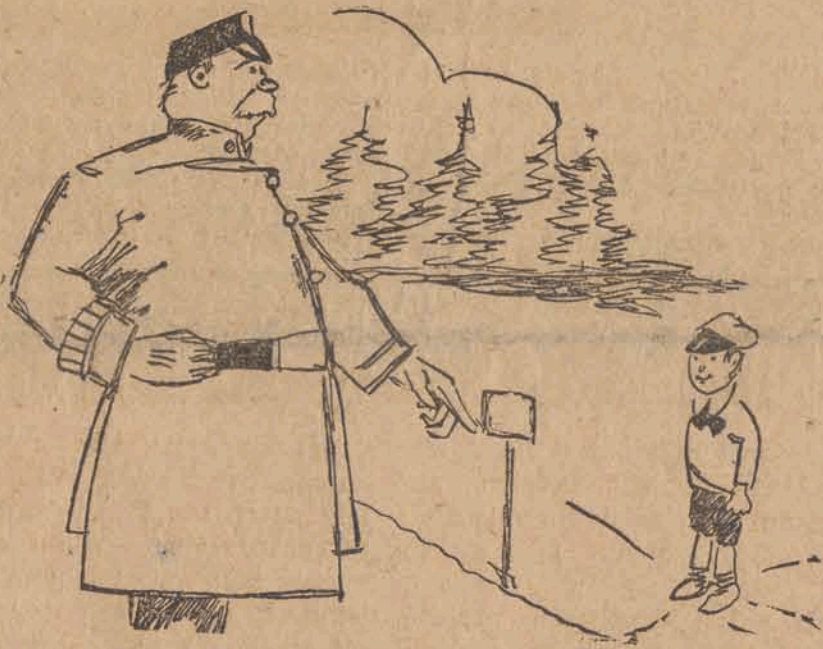
konsekwencją gospoda, złożyć musiał Moskwie w mowie swej nie myślał polityki rządu Sowietów, lecz przeciw propagandzie komin-istycznej wiedeńskim, dążącej do wywo-wołucji w państwach bałkańskich. Wła-śnie jednak w mowie swej Dr. Mataja samiał najwyraźniej komintern z Sowietów i oba jednak ostro napo-tywał. Lecz z obawy przed utratą rządu rosyjskiego i nową falą bezrobotnych w Austrii, i pod naciskiem (konserwaty-wnych nawet) kół przemysłowo-handlo-wych cofnąć się musiał Dr. Mataja i kapitulował przed rządem sowieckim, który jeszcze jeden swój „triumf“ mógł zanof-ować, robiąc kiepskie dowcipy w stronę zu-bożalej Austrii.

Widoczne jest zatem, że handel Sow-ietów z zagranicą jest też i bronią polity-czną w ich ręku, — płaszczykiem, pod któ-rym uprawiają swą zbrodniczą i niebezpie-czną propagandę przewrotów i rewolucji światowej.

Roman Hernicz.

—x—

## Czasy się zmieniają.



**Przedstawiciel porządku publicznego:** — Zejdź się mi smar-kacz z tego miejsca? Tam chodzić nie wolno!  
**Chłopiec:** — Kto smarkacz? Pan smarkacz, bo ja już czytałem powieść „La garçonne“ a pan nie!

## Policja się sprzeciwia—sąd pozwala

### Ciekawy zatarg na tle przepisów o ruchu pieszym i kołowym w Paryżu.

Prefektura policji paryskiej wydała obszernie przepisy o ruchu pieszym i kołowym w stolicy Francji. Art. 31 głosi:

Przejście z jednej strony ulicy na drugą, poza punktami oznaczonymi sygnałami zostaje wzbronione dla pie-szych:

Art. zaś 32 opiewa:  
„Na tych ulicach i na tych pun-ktach, gdzie ruch pieszy i kołowy re-gulowany jest przez posterunki poli-cyjne, dowolne przechodzenie przez jezdnię zostaje wzbronione.“

Oba te artykuły zastosowano po-raz pierwszy w całej rozciągłości na polach Elizejskich, gdzie tablice wska-zują przechodniom miejsca zarezerwo-

wane do przejścia z jednej strony na drugą.

Otóż na tle tych przepisów od-biła się Sądzie pokoju rozprawa, której przedmiotem był protokół poli-cyjny sporządzony krnąbrnemu pary-zaninowi p. J. Albert, o przejście przez ulicę w punkcie niedozwolonym.

Sąd uznał, że Prefektura policji przekroczyła granicę swej kompetencji, naruszyła swobodę ruchów i obraża pozatem zastrzeżoną konstytucyjnie za-sadę wolności obywatela.

Prefektura policji w Paryżu wy-chodzi z zasady ochrony życia obywa-tela przed niebezpieczeństwem ruchu kołowego, sąd zaś — z zasady praw indywidualnych jednostki.

## Dom runął na ul. Bugaj w Warszawie.

Warszawa, 8 lipca.  
W ostatniej chwili, (godz. 12 m. 30) o-frzymujemy wiadomość, iż przy ulicy Bu-gaj Nr. 18 zawałił się dwupiętrowy dom, stanowiący własność Icka Pomeranca.

Władze już kilkakrotnie nakazywały Pomerancowi poczynienie odpowiednich renowacji, lecz bezskutecznie; był on już nawet w związku z temi zaniedbaniami sądownie karany.

## O czym myśli pa...

Rzeczpospolita“ da... w obronie idei c... wane z lewicy przez... z lewicy przez p... rządu, że idea kompr... jest nierealna, prze... przykład Franc... tegoż bloku... w lewicy, z... do głosu centru... to pod... w parlamencie.

Za rządem głosowało nie centrum... by, którego... ma. Tak przy... man Rybarski i... ferworze nie... towania się... sce. Nie znaj... lityka od lat... centrowe by... nie zdarzyło... prawo (1919)... Takie bowie... punkt ciężki... wraca już w... wagi — do... Dzięki temu... francuskie o... dyndku dwu... by jest tego... nienia zwa... byłyby prze... wylom już...

„Kurier Warszawski“... zjazdu Unii... gi Narodów... dniach w War... sposobności... bezpieczeńst... Trzeba prz... brane w ty... Ligi Narod... rzystne. At... jak może... szerokiego... kwestii, za... czucia i no... całkowicie... pierwszym... Gorąco pra... my z wielk... cji, zabez... Jesteśmy... wiek hegem... pie i dlate... kami wszs... dążenia d...

„Kurier Pomański“... konieczność... lowych z Es... wszy widzia... Po flad... „Generale... powinna... ni pojawi... Jakież to... nej się za... mogłyby... nie brały... fabrykach... trzebują... jów... Tylko... i unicest... pagandę... cą do w... tyckich, i... izolowan... kiem.

W tej chwili... był oddział... zastęp poli... Tomczyński... Katastrof... dziach za...

# Temat pomieszczenia szkół powszechnych w Łodzi.

...ała program powszechny w zakresie, jaki przedniemogućym do osiągnięcia nie przesyłało się przeszkody udało się uzyskać i dzisiaj już niema idealnej idei powszechnego nauczania... poważniejsze niebezpieczeństwa dotychczasowe wysiłki... zwank. Mimo to nikt nie... to, że do ostatecznego ugodnego stanu rzeczy jeszcze... z powodu katastrofального... dniach pomieszczeń. Przy... swego celu budynek szkolny... gdzie jednym z najważniejszych... w dobrej funkcjonalności... nauczania, ale przemiała, że konieczną aktywności... dobrej woli... nie jest... nawet brak... nieprzewidywaną... przeprowadzenia planu... nauczania.

...nie da się zaprzeczyć, że... budynek szkolny... nadzwyczajnym stopniu postawienie szkolnictwa na odpowiednim, racjonalnym poziomie, a odbija się przedewszystkiem na zdrowiu dzieci. Dlatego też kwestja wybudowania szeregu nowych szkół pozostanie zagadnieniem pałacem przez dłużej jeszcze lata.

Dla zorientowania się w potrzebach miasta w tej dziedzinie, następnie w postępie, jaki na tem polu już osiągnięto od chwili wprowadzenia powszechnego nauczania, podamy kilka cyfr, które czerpiemy z memorjału, zestawionego przez dyr. Zarządu Głównego Magistratu Łodzi, p. Zalewskiego.

W roku szkolnym 1919/20 należało objąć obowiązkiem szkolnym 10493 dzieci i utworzyć w związku z tem 220 nowych oddziałów. Potrzebne pomieszczenie musiało, wobec braku odpowiednich gmachów znaleźć w domach prywatnych, przeważnie do tego celu mało się nadających. Udało się jednak ulokować w ten sposób zaledwie 100 oddziałów, reszta pozostała bez pomieszczenia. Nie było więc innego wyjścia, jak pomimo rozmaitych zastrzeżeń, przeważnie natury higienicznej, zdecydować się na naukę na dwie zmiany, co też wkońcu wprowadzono w czyn.

Ciężki stan finansowy miasta, inflacja i szereg innych przyczyn złożyło się na to że w ciągu kilku lat nie przystępowano do budowy własnych gmachów. To pogarszało naturalnie położenie, albowiem co roku powiększała się liczba zgłoszeń uczniów. W roku 1923 sytuacja stała się już tak poważną, że w niektórych szkołach, wobec niemożliwości zdobycia nowych pomieszczeń, musiało wprowadzić naukę na trzy zmiany.

Miasto nie mogło już dalej odkładać sprawy budowy nowych szkół i przystąpiło też do planowego wznoszenia gmachów szkolnych.

Dzisiaj sytuacja przedstawia się w ten sposób, że miasto rozporządza 896 salami

wykładowymi; i... w 504 oddziałach, technicznych oznacza to, że w rze popołudniu odbywa się nauka w pod-... Dalsze planowe... bieżącym gmachy są w budowie i w roku... zostaną oddane do użytku dwa

nowe budynki o 54 salach wykładowych. Inne zapoczątkowane lub mające być rozpoczęte będą gotowe w roku przyszłym i następnym, wobec czego można stwierdzić, że sytuacja pomieszczeniowa jest opanowana i z tego powodu pomimo ol-

## Samobójstwo pedanta.

### O nikim nie zapomnieli.

W pewnym hotelu w Budapeszcie otruwił się w tych dniach bankier tamtejszy Foeldes. W liście, który pozostawił, donosi samobójca, że spożył 3 i pół grama cyanku potasu, aby sprawdzić pewną śmierć. Gdyby trucizna nie działała zbyt szybko, zamierzał spożyć jeszcze dwa i pół grama weronału. W pokoju znaleziono rzeczywiście cały arsenał różnych trucizn, które można by otrucić cały pułk. Jako powód samobójstwa podał Foeldes trudności finansowe.

Większa suma pieniędzy, powierzona bankierowi na przeprowadzenie

pewnej transakcji, została mu skradzioną, stosunki finansowe nie pozwoliły mu zwrócić skradzionych pieniędzy. Wybrał więc śmierć. Na stole pozostało poza tem 6 kopert, w których znajdowały się pieniądze. Całą gotówkę, którą posłał rozdzielił samobójca w ten sposób: 219.000 na biednych 215.000 koron za pokój hotelowy, 25.000 koron odźwiernemu, po 20.000 koron pokojowcy i słuzącemu, a szósta koperta, zawierająca 30.000 koron, zaadresowana była do ślusarza, którego policja przywoła, by otworzył zamknięte drzwi.

## Wnuczka cesarza Franciszka Józefa żoną posła socjalistycznego.

WIEDEN, 2 lipca. „Neues Achtuhrblatt“ przynosi sensacyjną wiadomość, że księżna Elżbieta Windischgrätz, wnuczka b. cesarza Franciszka Józefa, zamierza wejść w związek małżeński z socjalistycznym posłem Peznekem.

Peznek jest rozwiedzionym. Księżna

Elżbieta zaś weszła z żoną swego czasu za księcia Windischgrätze, z powodu jednak niesnasek w życiu małżeńskim, nastąpił rozwód.

Księżna Elżbieta Windischgrätz zapisała się na członka partji socjalistycznej i przebywa obecnie w Wiedniu.

## Temat nieco drażliwy, lecz aktualny.

Zakopana, zadymiona Łódź, jak każdemu łodzianinowi wiadomo, nie grzeszy nadmiarem zalet, jest miastem, na które każdy, zawsze i wszędzie narzeka.

Wiele polski Manchester posiada bolączek, wiele się o nich zawsze pisze, o jednej tylko dziwny, fałszywy wstyd pisać nie pozwala. Jednak sprawa ta faktycznie jest palącą, a jest nią brak w Łodzi publicznych szaletów. Nie mówimy już zachodzie, gdzie istnienie podobnych ubikacyj jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, lecz nawet w Polsce Warszawa, Poznań i t. d. nie są pozbawione tych najniezbędniejszych jednak urządzeń.

Łódź, która zwolna zaczyna się europeizować, Łódź, która wreszcie po tylu latach oczekiwań rozpoczęła wżoty kanalizacyjne — winna również pomyśleć o uruchomieniu miejskich szaletów. Brak ich, wstydliwie a dyskretnie w głosach prasy dotychczas pomijamy, jest powodem humorystycznych niejednokrotnie powikłań. Sprawa to poważniejsza, niżby napozór zdawać się mogło, nie wątpliwy więc, że czynniki miarodajne zajmą się tem niezbyt wionnem zagadnieniem. St. S.

brzymiści jeszcze trudności znalezienia powszechnego obowiązku szkolnego nie grozi już niebezpieczeństwo

Ponieważ plan dotychczasowy przewiduje budowę dwóch gmachów szkolnych rocznie i to pokrywa zaledwie roczny przyrost dzieci, należałoby celem stopniowego opróżnienia budynków prywatnych i mieszkalnych budować przynajmniej 4 gmachy szkolne rocznie.

Wprawdzie w obecnej chwili daję się zauważyć pewien spadek frekwencji, ale to należy przypisać zmniejszonej liczbie urodzin lat wojennych. W styczniu 1923 r. uczęszczało do szkół łódzkich 61637 dzieci, w styczniu 1924 r. — 60.750, zaś w styczniu 1925 r. tylko 59202. Ale już po 3—4 latach stosunek ten ulegnie zmianie i roczny przyrost normalny jest obliczany na 2500 dzieci.

Corocznie należałoby więc budować 4 gmachy szkolne typu bliźniaczego po 26 sal każdy, co by obciążało miasto wydatkiem około 2 milionów złotych.

Jeżeli miastu uda się znaleźć w swoim budżecie środki na ten cel w tej wysokości, można będzie oczekiwać w ciągu następnych lat zupełnego zakończenia planu rozbudowy szkół miejskich.

## Kryzys i stagnacja wydają owoce.

(x) W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Odyńca 29 (Chojny) powiódł się mieszkaniec tegoż domu, Franciszek Pa-biński.

Wisielca jednak wczas zauważono i ratowano.

Przybyły lekarz pogotowie przywieziony denata do szpitala przy ulicy D... skiej.

Przyczyną samobójstwa — br...



### Henri Duvernois. Powróci!

— Przepraszam, czy się nie mylę? — Wszak panna Bréin... — Tak, proszę pani... — Co pani robi w Paryżu? — Mieszkam tutaj przy ulicy Rouge-mont. — Pani wyszła z żoną? — Młoda kobieta uśmiechnęła się rozproszenia. — Tak niespodziewanie? Jak się to stało? — indagowała pani Chogne. — Dusiałam się dziców na wsi,

więc przyjechałam do Paryża i udało mi się dostać pracę w fabryce nici jedwabnych. Wracalam z roboty. Wsiadłam do tramwaju. Było nas tylko troje: konduktor, ja i on, mój Edmund. Zaczęłam czytać. Zawsze czytam w tramwaju, ażeby się ustrzec natrętnych mężczyzn. Książka imponuje im, widzą, że nie z byle kim mają do czynienia i nie osmielają się zaczepić. Nagle zachmurzyło się, zabłysło i zaczęło padać. A ja nie, czytam dalej.

— Pani się nie przestraszyła? przemówił mój sąsiad. Ale jakim głosem, proszę pani! Nigdy nie słyszałam podobnego. Zadrzałam od stóp do głów i uczułam, że umre, jeśli jego żoną nie będę. Gdy wysiedliśmy z tramwaju doszedł jak z cebra; schroniliśmy się w bramie, jakaś przepkupa stała z wazonikiem przesłoniczonej rezedy. Zachwyciłam się nią, więc mi ją kupił i od tej pory nazywa mnie zawsze rezedą. Tego samego wieczoru byłam jego narzeczona, a w miesiąc potem odbył się nasz ślub. Nazywam się pani Gélit i, do widzenia droga pani, mąż w domu czeka. Pobieglą. Ale męża nie było, mimo u-

mówionej godziny. Zaniepokoila się. Ktoś zapukał. Wszedł Aleksander Majour przyjaciel Edmunda.

— A mąż? spytała z niepokojem? — Pani Kasienko — męża niema, ale ja jestem. Chciałbym, żeby mnie pani bliżej poznała, ażebyśmy zostali przyjaciółmi. Niech mi pani nie odpędza, niech pani pozwoli zostać! mówił błagalnie. — A mąż? powtórzyła Kasienka zbladłymi wargami. — Mąż się gdzieś zawieruszył, to jest motyl, pani Kasiu; ale ja jestem przy Tobie. — Pani Aleksandrze, ja kocham mego męża nad życie i nie pana pragnę mieć przy sobie, tylko jego. Jeszcze raz pytam, gdzie on jest? — Pani Kasiu, życie pani z nim będzie ciężkie. — Pan ma złą nowinę dla mnie. Proszę mówić. Jestem odważna. — To jest kobiecieciarz, pani Kasiu, nie trzeba mu ufać, ani nań liczyć. I niech pani pamięta, że ja panią kocham i jestem na

Jej rozkazy. Oto wszystko, a tymczasem dowidzenia.

Kasienka próżno czekała noc całą. Żółkana nad ranem zasnęła. I zaczęły się snuć dni pełne smutku i tęsknoty. Edmund nie wracał. Przyjaciel za to przychodził codziennie i codziennie o wzajemność prosił.

Kasienka jednak z bladym uśmiechem jedną miała na ustach odpowiedź:

— Mój mąż powróci, panie Aleksandrze; a ja chcę pozostać wierną nie jemu, ale pierwszej miłości, którą on w mem sercu obudził.

Minęło 2 miesiące. Nadszedł 20 listopada, dzień imienin Edmunda — Kasienka zmierzowana i splakana siedziała przy stole świątecznie zastawionym.

— Dziś musi powrócić, musi... szeptała do siebie.

Drzwi skrzypnęły (zostawiła je otwarte). Drgnęła. Za chwilę Edmund kłęczal u jej nóg zanosząc się od głośniego płaczu.

Hum. J. S.







# Dokąd pójdziemy wieczorem.

**TEATR MIEJSKI.**  
Dziś i jutro wieczorem po cenach najniższych od 50 gr. do 2.50, sensacyjna, barwna, wstrząsająca sztuka w 6-ciu obrazach Eugeniusza Czurkiewicza „Komisarz Sowiecki” z pp. Wołoszynowska, Dunajewska, Białoszczyński i Wroński w rolach głównych.  
W niedzielę po południu, po cenach najniższych „Hrabina Tłomok” K. Toma, urozmaicony licznymi śpiewami i tańcami.

**TEATR LETNI W PARKU STASZYCA.**  
Dziś premiera kapitalnej, niezwykle dowcipnej i zabawnej lekkiej komedji F. Arnolda i E. Bacha „Wstydlawy kobieciarz”. Pierwszorzedny humor tej sztuki zapewnia jej długotrwałe powodzenie. Reżyseruje p. Dębicz. Obsadę tworzą pp. Morska, Łapińska, Rozwadowska, Jakubińska, Święćmiska, Szczęsna, Krotke, Znicz, Dębicz, Magnuszewski.  
Jutro powtórzenie premiery. Początek o godzinie 9-ej wiecz.

**LETNI TEATR POPULARNY**  
Cegielniana 16.  
Dziś, o godzinie 9 wiecz. premiera wesołego wodewilu w 3-ach aktach p. t. „Panna w koszarach” urozmaicony pięknymi ewolucjami i aktualnymi kupaletami. Reżyser T. Wołowski. Udział biorą: występują gościnnie p. C. Celinska, i T. Wołowski, oraz pp. Bronowska, Brandtówna, Zielińska, Bielecki, Puchalski, Pilarski, Górecki, Gałęcki i Urbański. Kasa teatru czynna od godz. 12—3 i od 5—10 wiecz. Teatr czynny codziennie bez względu na pogodę. Początek koncertu o godz. 8-ej wiecz. Kierownictwo teatru podaje do wiadomości, że w każdą niedzielę i święto odbywać się będą przedstawienia popołudniowe o godzinie 4-ej po południu.  
Jutro o godzinie 4-ej i 9-ej wieczorem „Panna w koszarach”.

**CZYTELNI/ TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI** (Piotrkowska 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem świąt i platków.  
**MIEJSKA GALERIA SZTUKI** (Park im. Śienkiewicza). Wystawa malarstwa rzeźby, grafiki i „Zdobnictwa Polskiego”. Otwarta od godz. 10 rano do 8 wiecz.

**POLSKA Y. M. C. A.** (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 — 10 wieczór.

**TOWARZYSTWO „WIEDZA”**, ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

**BIURO T-WA „ROZWÓJ”** mieści się przy ul. Podleśnej Nr. 4. Czynne od 9 rano do 8 wieczór.

**MUZEUM MIEJSKIE** (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

**CZYTELNI/ T-WA „ROZWÓJ”** i biuro Kola Pań mieści się przy ul. Suwalskiej 1 (róg Napiórkowskiego), czynne od godz. 6—8 wiecz.

**Kino „Belle-Vue”**, „Miłość przez ogień i krew”.

**Kino-Teatr „Czarzy”** — „Pipman i Tenenbaum filmują”

**Kino Dom Ludowy** — „Ta, która wytykają palcami”

**Grand-Kino** — „Hrabia Essex”.

**Kino „Przebiegi”** — „Pamiętnik Harold Lloyd’a”

**„Luna”** — „Francuska lalka”.

**Miejski Kinematograf Oświatowy** — „Dwie Siostry”.

**„Odeon”** — „Dziewczynka z Ostendy”.

**Resursa** — „Czarcia przełęcz”.

**Spółdzielnia Pracowników Państwowych** — „Sezonowa miłość”.

**Teatr świetlny „Nowości”** — „W płonących piaskach pustyni”

**Teatr Miejski** — „Komisarz Sowiecki”.

**TEATR MIEJSKI w parku im. Staszycy** — „Wstydlawy kobieciarz”.

**Teatr Popularny** — w ogródku „Scala” — „Panna w koszarach”.

**KOMU ZŁOŻYĆ ŻYCZENIA IMIENIOWE?**  
Józefowi Kr.

# Arcymistrzowskie wyludzenie pieniędzy. Ale do czasu dzban wodę nosi...

(w) Pani Zofja Ankutowicz, zamieszkała przy ulicy Grabowej 23, postanowiła zmienić mieszkanie. Po pewnym czasie do mieszkania pani A. poczęli się zgłaszać różni pośrednicy, z których p. Zofja wybrała niejakiego Stanisława Marszałka, zamieszkałego przy ulicy Rzgowskiej 47.

Po upływie pewnego czasu zjawił się Marszałek w mieszkaniu pani Ankutowicz, z wieścią że mieszkanie jest, ale... chcąc je mieć, trzeba wprzód zadatkować.

Ucieszona p. A. wręczyła pośrednikowi 4 conto odstepnego 45 złotych, oraz 5 rubli w złocie, wzamian czego Marszałek pozostawił jej wyciąg z ksiąg ludności na jego nazwisko i weksel, który okazał się podrobionym.

Po otrzymaniu gotówki, oszust nie zajął się więcej, w mieszkaniu p. A. wobec czego ta udała się pod pozostawiony jej przez Marszałka adres, gdzie go oczywiście zastała, ten jednak począł się tłumaczyć, najrozmaitszymi przeszkodami, w końcu jednak przyrzekł mieszkanie znaleźć w ciągu 1 tygodnia.

Onegdaj pani Ankutowicz, idąc ulicą Rzgowską, spostrzegła Marszałka i stanowczo zażądała zwrotu pieniędzy, oszust zżądaniu temu odmówił, poczem pobiwszy dotkliwie panią Zofję zbiegł w niewiadomym kierunku.

Poszkodowana zawiadomiła o powyższym XI Komisariat P. P., który zajął się odszukaniem pomyslowego oszusta i faszysza weksli.

# Ze Stowarzyszenia Młodzieży.

C) Tutejsze Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (Katołckiej) instytucja apolityczna, zrzeszająca pracującą młodzież polską, pragnąc ułatwić członkom swoim pobyt na kolonjach wakacyjnych, poraz pierwszy w roku bież. organizuje kolonie własne.

Dzięki bezinteresownej ofiarności i pomocy Inspektoratu Szkolnictwa, ko-

lonje będą otwarte na szlakach Łódzkiego Dojazdowych Kolejek Elektrycznych w Rogowie dla chłopców i w Tusznynie — dla dziewcząt.

Pierwsze te kolonie świadczą o planowości pracy w stowarzyszeniach młodzieży robotniczej i o rozwoju tych organizacji.

## KUPON TEATRALNY „Łódzkiego Echa Wieczornego”

z dnia 4 lipca 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu upoważniony jest do nabycia w kasie teatru biletu zniżkowego w cenie:

Zł. 2 za krzesło od 1 do 8 rzędu      Zł. 1.50 gr. za kupon do loży A. lub C.  
„ 1.50 gr. za krzesło od 9 do 13 rzędu    „ 1.— za kupon do loży B. D. lub F.

na przedstawienie **„PANNA w KOSZARACH”** wodewil w 3 aktach

### w TEATRZE POPULARNYM (letnim)

w ogródku „SCALA” Cegielniana 16.

Kasa czynna od godz. 12 do 3 i od 5 do 10 wiecz.

## Rozkład jazdy.

### ŁÓDZ-KALISKA.

Odchodzą:	
Do Leszna (Poznanja)	1,59
Do Warszawy	5,33
Do Warszawy (pośpieszny)	6,55
Do Ostrowa (Poznanja)	7,40
Do Koluszek	7,50
Do Tarnobrzegu (przez Skarżysko)	8,25
Do Poznanja	12,44
Do Warszawy	13,30
Do Warszawy	13,52
Do Lwowa (przez Tarnobrzegu)	15,09
Do Warszawy	18,40
Do Ostrowa	19,40
Do Łowicza — Gdańska	20,10
Do Krakowa	20,30
Do Poznanja	23,06
Do Paryża (pośpieszny)	23,57
Przychodzą:	
Z Warszawy	1,44
Z Poznanja	5,18
Z Krakowa	6,40
Z Paryża	6,50
Z Ostrowa	9,10
Z Gdańska	9,45
Z Lwowa (przez Skarżysko)	10,12
Z Warszawy	10,22
Z Warszawy	10,29
Z Poznanja	13,37

Z Warszawy	12,29
Z Ostrowa	18,30
Z Koluszek	18,55
Z Tarnobrzegu	20,45
ŁÓDZ-FABRYCZNA.	
Odchodzą:	
Do Koluszek	1,30
Do Warszawy (pośpieszny)	7,25
Do Koluszek	9,20
Do Koluszek	13,20
Do Koluszek	14,30
Do Koluszek	16,25
Do Koluszek	19,00
Do Skarżyska	19,30
Do Koluszek	20,00
Do Koluszek	23,00
W święta i niedziele do Koluszek przed południem.	10,20
Przychodzą:	
Z Koluszek	4,45
Z Koluszek	7,30
Z Koluszek	8,25
Z Koluszek	10,20
Z Tomaszowa	13,30
Z Koluszek	15,50
Z Warszawy	17,00
Z Warszawy (pośpieszny)	21,15
Z Koluszek	22,25
W dni świąteczne z Koluszek	22,50

UWAGA: Bilety wcześniej nabywać można w P.B.P. „Orbis” Andrzeja 5, Nowomiejska 2 w miejskim biurze sprzedaży biletów P.K.P. (Stacja Miejska) ul. 6-go Sierpnia nr. 7.

### Kupon ulgowy

z dnia 4 lipca 1925 r.

„Łódzkiego Echa Wieczornego”

Kupon ten daje prawo do nabycia w **Teatrze Świetlnym „Nowości”** ul. Główna 1, 2-ch biletów ulgowych po 75 gr. bez względu na seans i miejsce.

Kupon niniejszy jest ważny tylko dziś na program **„Sezonowa miłość”**

### Poniedziałek Chęściński

Hale Aleje Kościuszki 73

Wszystko dostać tam można.

### Szwalnia

## T-wa Ochrony Kobiet

Łódź, Piotrkowska 104-a

### Szyje bieliznę

męską, damską, dzieciinną i pościelową, oraz

### koldry i abażury.

### Dziewerganie dziurek,

kryte szycie, mereżki, ażurki, haft, znaczenie i plisowanie.

### Pierze i puch

i pościel na zamówienia.

## Ceny przystępne.

# Czytajcie „KURJER ŁÓDZKI”

**Cena prenumeraty:**

W Łodzi miesięcznie	— — —	zł. 3,50
Dla robotników	— — —	2,70
Na prowincji	— — —	5,00
Zagranicą	— — —	7,00

„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7,50  
Odnoszenie do domu 30 gr.

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście	40 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 łamy)	
Za tekstem	30	4
Nekrologi	30	4
Komunikaty	30	4
Zwyczajne	8	10
Drobne 10 gr. poszukiwanie pracy	5 gr. za wyraz	— najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.  
Zagraniczne o 100 procent drożej.  
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.  
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurjer Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1.  
Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: Władysław Ulatowski.